

# Kto zmienił Boży Dekalog? (2)



Stanisław Kosowski

(dokończenie artykułu)

## Między Biblią a subordynacją

Wyjaśnienie jest stosunkowo proste.

W *rzadkich* momentach, gdy teolodzy katoliccy trzymają się Pisma Świętego, wyciągają właściwe, biblijne wnioski. Tak postępują jednak tylko do pewnej *granicy*, którą jest obowiązek *subordynacji* wobec Kościoła. Wszak nie mogą sobie bezkarnie pozwolić na kwestionowanie nauk, podawanych przez „Urząd Nauczycielski Kościoła”! W tym momencie bez żenady przechodzą na pozycje ustalone przez swych duchownych zwierzchników, i prezentują niebiblijne, oparte na ludzkich tradycjach stanowisko. Przy tej okazji uwidacznia się ich rzeczywisty stosunek, i do Boga – którego w tym momencie obrażają i lekceważą – i do wiernych, którymi beztrąsko manipulują i chyba nimi gardzą. Wyraźnie są przekonani, że do tego stopnia ich już zdominowali, iż ci będą ich ślepo służyć!

Dla pewności obrazu jeszcze dwa cytaty z dzieł innych jeszcze

teologów katolickich:

1. W „Katechiźmie Katolickim kard. Piotra Gasparriego, wydanym z polecenia Jego Eminencji X. Dr Augusta Kardynała Hionda, Prymasa Polski, na str.78 czytamy:

*„Pytanie 205: Dlaczego w Nowym testamencie nie święci się soboty?*

*Odpowiedź: W Nowym Testamencie nie święci się soboty, ponieważ Kościół zastąpił ją, jako świętem, niedzielą...”*

2. Jeszcze dobitniej ujął sprawę Stephen Keenan w „A Doctrinal Catechism, na str.174:

*„Pytanie: Czy można udowodnić, że Kościół posiada władzę ustanawiania świąt?*

*Odpowiedź: Gdyby nie miał takiej władzy, nie mógłby ustanowić niedzieli, pierwszego dnia tygodnia, w miejsce soboty, siódmego dnia tygodnia, a więc dokonać zmiany nie posiadającej uzasadnienia w Piśmie św.”*

Destrukcyjna moc kłamstwa

Dokonana przez Kościół katolicki bezprawna zmiana Dekalogu miała oczywiście swoje przyczyny i swoją tragiczną historię. Manipulacje wokół Dekalogu wyzwoliły zdrowe reakcje chrześcijan, którzy chcieli pozostać wierni Bogu. Ale wkrótce rozpoczęły się represje i biblijni chrześcijanie, prześladowani przez chrześcijan z imienia, musieli płacić wysoką, często najwyższą cenę – cenę życia – za swoją wierność i konsekwencję, w wypełnianiu woli Bożej. Inkwizycyjna machina prześladowań przez Kościół rzymskokatolicki zmiażdżyła w swych trybach miliony istnień ludzkich!

W miarę upływu czasu zmieniony, *okaleczony* „dekalog”, podawany wiernym jako prawdziwy, zaczął uchodzić za taki. Znane a niesławne powiedzenie, że *kłamstwo powtórzone dziesięciokrotnie, zaczyna uchodzić za prawdę* – potwierdziło

się i w tym przypadku. W efekcie, kiedy po wiekach reformatorzy zwrócili uwagę na biblijny Dekalog i wezwali do jego przestrzegania, zostali uznani za *burzycieli ustalonego porządku!* Długo musieli przekonywać na podstawie Pisma Świętego, że bronią autentycznej, biblijnej wersji Bożego Dekalogu.

Podobna sytuacja miała już kiedyś miejsce:

W Pierwszej Księdze Królewskiej, zostało opisane spotkanie bałwochwalczego króla izraelskiego, Achaba, z broniącym Bożej prawdy prorokiem Eliaszem” „ Gdy Achab zobaczył Eliasza, powiedział mu:

„To ty jesteś ten dręczyciel Izraela!” A on mu rzekł: „Nie ja dręczone Izraela, ale właśnie ty i ród ojca twego, przez wasze porzucenie przykazań Jahwe, a ponadto ty poszedłeś za Baalami”... (1Król 18,21 BT).

Jest rzeczą znamioną, że znajdujący się pod wpływem odstępczego króla i jego zbrodniczej małżonki lud Izraelski, był w tamtej sytuacji totalnie zdezorientowany. Świadectwem całkowitego zagubienia była ich reakcja na słowa Eliasza – gdy prorok zapytał:

„Dopókiż będziecie chwiać się na obie strony? Jeżeli Jahwe jest [prawdziwym] Bogiem, to Jemu służcie, a jeżeli Baal, to służcie jemu...”, wówczas: „... nie odpowiedzieli mu ani słowa” (1Król 18,21 BT).

Podobnie jest i dziś. Mimo, że do świadomości wielu chrześcijan dotarła już informacja o zmianie Dekalogu, niewielu zdaje się to rozumieć (a nawet *chcieć* rozumieć!), a jeszcze mniej osób wyciąga z tego faktu praktyczne wnioski. Dominuje zadziwiająca beztroska i brak konsekwencji!

– Wprawdzie wielu wie już, że z Bożego Dekalogu usunięto Drugie Przykazanie, co pozwoliło Kościołowi katolickiemu wnieść do swych świątyń mnóstwo obrazów i posągów, którym

oddaje się cześć, jednak oni przechodzą nad tym do porządku, a nawet w tym kulcie uczestniczą!

– Wiedzą też o rozdzieleniu Dziesiątego Przykazania, co pozwoliło Kościołowi katolickiemu utrzymać wrażenie, że nadal jest Dziesięć Przykazań – choć w rzeczywistości jest ich tylko Dziewięć – ale to także nie jest w stanie skłonić ich do dogłębnego rozważenia całej sprawy!

– Wiedzą już, że siódmym dniem tygodnia jest Sobota, zaś niedziela jest pierwszym dniem tygodnia – co od kilkunastu lat przyznaje publicznie nawet Kościół katolicki – ale nadal za dzień święty uznają „Dies Solis”, staropogański Dzień Słońca, i przestrzegają go!

#### Próby zakłamania sprawy

W przedstawionych powyżej cytatach z dzieł teologów katolickich jedno przynajmniej jest prawdziwe: przyznają szczerze, że zmian w Dekalogu dopuścił się ich Kościół. Inna sprawa – a to już trudno zrozumieć – że w tym, co jest hańbą tego Kościoła, widzą jego moc i powód do chluby (porównaj cytowaną wyżej wypowiedź Stephena Keenana w „A Doctrinal Catechism”)!

Ale w czasach nam bliższych, gdy wśród zwykłych ludzi wzrosła znajomość Pisma Świętego, zaś duchowy autorytet Kościoła wybitnie zmałał, teolodzy katoliccy przyjęli inną strategię i uderzyli w inny ton. Nagle „zapomnieli” o roli Kościoła w tej sprawie i wykręcając Pismo usiłują dowodzić, że zmian w Dekalogu dokonał... Jezus i Apostołowie!

Jest smutne, że najpierw zaczęli to robić protestanci, co zresztą nie było przypadkowe. Bo wspólnoty protestanckie, nie uznające Rzymu papieskiego, znalazły się w przedziwnej sytuacji – z jednej strony odrzuciły one tradycję, autorytet papieski i jego naukę, z drugiej zaś – np. święcąc niedzielę – dawały dowód swej duchowej zależności od katolickiej tradycji i od Rzymu. Z wyraźną satysfakcją pisze o tym teolog

katolicki:

*„My, katolicy, mamy prawo święcić niedzielę na miejscu soboty[...] Zarówno my jak protestanci uznajemy w ten sposób naszą katolicką tradycję.”*

Protestanci mieli więc dwie możliwości: albo uznać katolicką tradycję oraz moc soborów i papieży, albo odrzucić je, i tym samym powrócić do biblijnego Dekalogu. Oni jednak znaleźli trzecie wyjście i zaczęli nauczać, że zmiana Dekalogu nastąpiła w czasach apostoelskich.

Współcześnie do głosów protestantów dołączyli teolodzy katoliccy, którzy nagle – wbrew faktom i przeciwnie do całego wcześniejszego nauczania doktorów Kościoła – „odkryli”, że to nie Kościół dokonał zmian w Dekalogu, ale że dokonały się one niejako automatycznie w czasach Jezusa Chrystusa i Apostołów. (...)

Ku przestrodze

Chrześcijanin, który jest nim tylko nominalnie, powinien się poważnie zastanowić nad swoim stosunkiem do Bożego Dekalogu. We własnym zbawiennym interesie powinien sobie wyraźnie odpowiedzieć na pytanie, czy będzie przestrzegać jego wersję biblijną, czy wersję katechizmową – niepełną, okaleczoną przez Kościół katolicki.

– Ten, Który nadał Swoje Prawo ludziom, podkreślił z mocą, że jest ono święte i niezmienne:

*„Dzieła rąk Jego to wierność i sprawiedliwość. Wszystkie przykazania Jego są trwałe, ustalone na wieki, na zawsze; nadane ze słusnością i mocą.” (Ps 111,7.8 BT)*

– Niezmiennność Prawa Bożego potwierdził Syn Boży, Jezus Chrystus:

*„Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w*

Prawie, aż wszystko się spełni.” (Mt 5,18 BT)

– O świętości i doskonałości Prawa Bożego dobitne świadectwo wydali też apostołowie:

Paweł (Rz. 7,7.12; 1 Kor 7,19); Jakub (Jak 2,10-12); Jan (1 Jana 2,3-7)!

– Potrzebę przestrzegania Bożych Przykazań podkreśla ostatnia księga biblijna, Apokalipsa w r. 14,12:

„Tu się okazuje wytrwałość świętych, tych, którzy strzegą przykazań Boga i wiary Jezusa.”

Tak, prawdziwe dzieci Boże strzegą przykazań Boga.

Użyty w przekładzie Biblii Tysiąclecia termin „strzegą”, ma dwa znaczenia:

1. przestrzegają, czyli zachowują;

2. strzegą przed zagrożeniem, czyli przed wszelkimi wrogimi zakusami za całość Prawa Bożego. Obydwa odnoszą się do ludu Bożego, który uznaje świętość i doskonałość Prawa i stara się je przestrzegać, oraz strzeże biblijnej wersji Bożego Dekalogu!

To strażowanie jest nieodzowne, gdyż z Apokalipsy dowiadujemy się, że szatan od dawna walczy z Bożymi Przykazaniami:

„I rozgniewał się Smok na Niewiastę, i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa, z tymi, co strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa.” (Obj. 12,17 BT).

Historia dowiodła prawdziwości tej biblijnej zapowiedzi. Zamach na Boże Prawo został dokonany. Ale ci, którzy „słuchają bardziej Boga niż ludzi” (DzAp 5,29), ujawniają fałszerstwo i nawołują do przestrzegania Biblijnego Dekalogu.

Kto jest szczery, ten zrozumie.

Kto naprawdę jest gotowy służyć Bogu w prawdzie, będzie wiedział, co powinien uczynić.

Duch Czasów 4-6/1999